

Róźiewicz, Jerzy

"Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny", Artur Kijas, Warszawa-Poznań 2000 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 47/4, 97-101

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



dysponowała, ale także bibliograficzny zestaw tomików „Wydawnictwa Ludowego”, spis członków „Czytelní”, wyczerpania kasowe. Czy dodatki te wobec obszernych relacji w tekście były potrzebne? Wydaje się, że nie, bo niczego więcej do autorskiego komentarza nie wnoszą.

W omawianej książce autor porusza interesujące i warte opracowania zagadnienia. Wydaje się wszakże, iż ukazuje je w sposób zbyt sformalizowany, bez zaznaczenia kategorii psychologicznych, które były impulsem nie bez znaczenia w kształtowaniu profilu poszczególnych kolekcji. Nie można tu pominąć pracowitości J. Szockiego dążącego do maksymalnego wykorzystania katalogów; w sprzeczności z tą zasadą pozostaje niedopracowanie zapisów, powtórzenia. Dziwi to, bowiem publikacja przeszła przez ocenę dwóch z profesorskimi tytułami recenzentów, a nad jej produkcją czuwał osobny redaktor. Jak zatem się dzieje, iż książka nad którą pracuje tyle fachowo przygotowanych osób ukazuje się z podobnymi usterkami?

Ryszard Ergetowski
Wrocław

Artur K i j a s : *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*. Warszawa-Poznań 2000 Instytut Wydawniczy PAX, Wydawnictwo Poznańskie, XXXVI + 405 s.

Od wielu, wielu lat, a zaczęło się to rozpowszechniać w XIX w., trwa swoista moda na opracowywanie słowników biograficznych, w różnorodnych ujęciach tematycznych, a to narodowych (niemieckich, austriackich, rosyjskich, polskich itd.), regionalnych (w Polsce m.in. Wielkopolski, Śląska, Warmii i Mazur), a przede wszystkim w ujęciu zawodowym, w tym i osób parających się nauką. W Polsce mamy już dziesiątki słowników biograficznych: lekarzy, pedagogów, historyków, archiwistów, statystyków, biologów, techników, geologów, podróżników, leśników, pracowników książki polskiej, adwokatów, muzyków, aktorów, chemików, generałów, biskupów, teologów katolickich itd. Publikacje te nie są zbędne, przeciwnie, zwykle mają dużą wartość informacyjną, właściwie niestarzejącą się w odróżnieniu od setek wydawnictw, dotyczących ogólnie mówiąc tematów – wyrażających poglądy autora na różne kwestie.

Mamy przed sobą kolejny słownik biograficzny, interesujący, w poważnej części pionierski, dotyczący Polaków wnoszących znaczący wkład w rozwój cywilizacyjny Rosji od siedemnastego wieku do 1917 r. Wkład polski był dostrzegalny, różnie jednak w literaturze interpretowany, przede wszystkim wycinkowo, niekompletnie. Można się też spierać o okres, którego praca dotyczy, bardziej by

mi odpowiadało, aby okres ten zacząć od osiemnastego wieku, a zamknąć na roku 1918, bo przecież jesienią tego roku Polska odzyskała niepodległość. Szczególnie budzi u mnie pewne obawy przyjęty jako cezura rok 1917, czyżby autor śladem dawniejszych historyków i przede wszystkim publicystów ten rok przyjął dlatego, że w nim nastąpiło – jak grzmiano od dziesięcioleci w środkach przekazu tzw. obozu socjalistycznego – „wielkie wydarzenie epokowe” – rewolucja październikowa (według kalendarza gregoriańskiego powinniśmy ją zwać listopadową). Wydarzenie to było epokowe, ale w stosunkach polsko-rosyjskich jego konsekwencje objawiły się dopiero w latach następnych, poczynając od 1918 r., kiedy konsekwentnie zaczęto w Rosji, przy znacznym udziale komunistów polskich, likwidować przejawy polskiego życia społecznego, jakimi były przeróżne stowarzyszenia, także i naukowe, prasa, tzw. domy polskie itp. W drugiej połowie roku 1918 i początkowych miesiącach roku następnego dla niektórych Polaków otworzyły się możliwości powrotu do kraju, zahamowane następnie przez wojnę bolszewicko-polską, a otwarte ponownie po zawarciu traktatu pokojowego w Rydze w marcu 1921 r. Wróciło wtedy do Polski wielu zasłużonych dla Rosji Polaków, między innymi i uczonych.

Ale, dajmy sobie spokój z tymi rozważaniami chronologicznymi, lepiej abyśmy nieco uwagi poświęcili sylwetce autora. Artur Kijas od ponad 36 lat jest związany z Instytutem Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W tej placówce odbył swą całą drogę naukową oraz organizacyjną i dydaktyczną, od magistra do profesora. Na przestrzeni tych lat, poczynając od trzyletniej asystentury przy wybitnym uczonym Henryku Łowmiańskim, dał się poznać jako poważny badacz oraz wszechstronnie czynny organizator prac badawczych, szczególnie redakcyjnych. Pod wpływem H. Łowmiańskiego A. Kijas zajął się dziejami społeczno-gospodarczymi Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Tej tematyce poświęcił kilkanaście artykułów i dwie książki monograficzne. W ostatnich dwudziestu latach pracy badawczej rozszerzył swe zainteresowania na zagadnienia powiązań polsko-rosyjskich drugiej połowy XIX wieku – początków XX w., szczególnie w sferze kultury (oświata, nauka, opisy miast, literatura piękna, teatr itp.). Zamierza w niedługim czasie przygotować do druku monografię o Polakach w Uniwersytecie Charkowskim, czego zapowiedzią są jego dwa artykuły przyczynkarskie wydrukowane w „Acta Polono-Ruthenica” (Olsztyn 1996) oraz w „Biuletynie Historii Wychowania” (Poznań 1997)¹. Tę problematykę uzupełnia kilka szkiców o kontaktach kulturalnych polsko-radzieckich tak w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i w okresie PRL-u. W latach dziewięćdziesiątych zaczęły się ukazywać publikacje A. Kijasa dotyczące losów Polaków w ZSRR, szczególnie po 17 września 1939 r. Publikacji tych jest dość sporo, w tym obszerna broszura (prawie książka, liczy bowiem około stu stron) *Polacy w Kazachstanie. Przeszłość i teraźniejszość*. A więc A. Kijas jest autorem około 150 publikacji oraz ponad 200 haseł (niektóre mini-artykuły) w dwóch obszernych

wydawnictwach encyklopedycznych *Słownika starożytności słowiańskich* (tomy piąty i szósty, 1975–1977) oraz *Leksykonie historii powszechnej 1900–1945* (Poznań 1996).

A teraz przechodzę do skrótowego omówienia książki A. Kijasa *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny* (dalej w skrócie *Słownik*). Autor, w dość obszernym i w miarę zręcznie napisanym wstępie, informuje kto był inspiratorem jego dzieła. Mówi o tym następująco: „Wśród inspiratorów *Słownika*, uczonych, którzy w znacznym stopniu ułatwili dobór nazwisk, autor zobowiązany jest tu wymienić Zygmunta Łukawskiego, badacza dziejów nowożytnej Rosji, autora szeregu cennych prac, w tym książki *Polacy w Rosji: 1863–1914*; historyka rusycystę Ludwika Bazyłowa, którego opracowanie *Polacy w Petersburgu* unaocznilo, jak wielką rolę w życiu stolicy rosyjskiego imperium odegrali prawie od jej początków mieszkający tam na stałe bądź przebywający czasowo, mocno zróżnicowani społecznie Polacy; oraz historyka nauki, Jerzego Róziwicz, którego książka o uczonych Polakach, związanych z uniwersytetami i innymi zakładami naukowymi Rosji, głównie z racji źródłowego charakteru i dużej dociekliwości autora, ma na gruncie polskim wymiar pionierski” (s. VIII).

Wydany *Słownik* zawiera około 500 dość obszernych biogramów najwybitniejszych Polaków, którzy wnieśli wkład w rozwój cywilizacyjny Rosji. Są to osoby, których polskość nie budzi żadnych wątpliwości, jak i te, które żyjąc w obcym środowisku, uległy częściowej lub całkowitej asymilacji. Przewija się przed nami korowód znakomitych uczonych, techników, artystów, teoretyków wojskowości, organizatorów życia przemysłowego i społecznego, podróżników, działaczy ruchu rewolucyjnego, tak zesłańców, jak i udających się dobrowolnie na olbrzymie terytorium Rosji, którzy zostawili wiele ważnych publikacji naukowych i relacji pamiętnikarskich, wnoszących znaczące wartości do geografii, kartografii, antropologii, obyczajów i życia społecznego ludów zamieszkujących Rosję. Wprawdzie listę Polaków działających w Rosji można wzbogacić o kilkadziesiąt, czy nawet o kilkaset osób, ale autor *Słownika* przyjął dość ostre kryteria doboru, nie zawsze jednak jasno sprecyzowane. Owszem, przyznaje już we wstępie, że do Polaków świadomie nie zalicza dwojga wybitnych, europejskiego formatu, tancerzy: Matyldy Krześcińskiej (1872–1971) i Wacława Niżyńskiego (1890–1950), albowiem oboje, w zachowanych wspomnieniach osobistych i relacjach, o swoich korzeniach narodowych milczą. Tak rzeczywiście jest, ale to przecież nie wyklucza w żadnym stopniu faktu, że byli polskiego pochodzenia. W *Słowniku* zabrakło mi, ograniczę się jedynie do dwóch przykładów, rodzin Dzierżyńskich i częściowo Jarkowskich. O Dzierżyńskich nie ma żadnego hasła, o Feliksa nie kruszyłbym zbyt kopii, ale w *Słowniku* przynajmniej powinien się znaleźć jego brat Władysław, wybitny neurolog i psychiatra, autor ponad stu prac naukowych w języku rosyjskim i współorganizator wydziału

lekarskiego założonego w 1916 r. uniwersytetu w Jekaterynosławiu. Z niezwykle uzdolnionej, ale i bardzo tragicznej, rodziny Jarkowskich tylko jedno hasło autor poświęcił Janowi, wynalazcy i autorowi dzieł naukowych w języku rosyjskim, w których między innymi, jak twierdzą niektórzy, sformułował pierwociny zasad teorii względności na wiele lat przed Einsteinem. Pominięto trzech synów Jana, w tym dwóch, tak jak ich ojciec związanych ze znakomitą uczelnią – Petersburskim Instytutem Technologicznym, w której docent Witold uzyskał znaczące wyniki w konstrukcjach lotniczych, a także w organizowaniu przemysłu lotniczego w Rosji, a Władysław, profesor tej uczelni, w zakresie chemii. W mojej książce, tak często cytowanej przez autora, wymieniam ponad czterystu Polaków profesorów i wykładowców wyższych uczelni rosyjskich. Autor uwzględnił w *Słowniku* tylko nieco ponad dwustu, myślę że jeszcze kilkadziesiąt mogłoby uzyskać miejsce w *Słowniku*.

Dajmy sobie jednak spokój z próbami uzupełniania *Słownika*, autor bowiem zapowiada, że pracuje nad drugą częścią tego dzieła. Trochę szkoda, że wyrażenie tego nie zaznaczył w opublikowanym już tomie.

A tom ten jest solidnie opracowany, choć i w nim zdarzają się drobne pomyłki, szczególnie w cytowaniu nazw niektórych instytucji. Najbardziej rażąca mnie – to jakże powszechnie powtarzana przez nawet wybitnych biografistów (choćby Teresę Ostrowską i Andrzeja Śródkę) nazwa Związek P o l s k i c h Lekarzy i Przyrodników w Petersburgu. Przekształcenie tylko jednego słowa, ale jakże istotne, to nie był Związek Polskich..., ale Związek P o l s k i To słowo szczególnie zaznaczono w jednym z punktów statutu tego stowarzyszenia, w którym wyraźnie powiedziano, że do Związku będą wybierani członkowie wszelkiej narodowości, którym jest bliska „idea polskości”. O innych uchybieniach drobnych, nielicznych zresztą, nie wspomnę, recenzja ta nie może mieć charakteru rozbudowanej erraty.

A teraz czas na krótkie podsumowanie. Uważam z całą odpowiedzialnością, że opracowanie prof. Artura Kijasa jest dziełem oryginalnym, bo dotychczas takiego nie było, przypomina nam w dużym stopniu osoby i ich dorobek twórczy zapomniane lub w ogóle nieznanne. Znaczna liczba zamieszczonych w *Słowniku* biografów nie znalazła szerszego oddźwięku w drukowanej literaturze, ani też nie została odnotowana w fundamentalnym *Polskim Słowniku Biograficznym* (PSB).

Autor wykorzystał wszystkie ważniejsze wydawnictwa źródłowe; na szczególną uwagę zasługują publikacje rosyjskie z XIX i początków XX w., które w bibliotekach polskich są rzadkością. Doskonale jest też zorientowany w opracowaniach cząstkowych (artykułach w czasopismach, w tym i w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”) i pracach zbiorowych, podejmujących poruszaną przez niego problematykę.

Słownik jest potrzebny i zapewne będzie wykorzystywany przez osoby zajmujące się wszelkimi powiązaniem polsko-rosyjskimi ostatnich czterech wieków.

Szczególnie informacjami zawartymi w tym dziele będą zainteresowani historycy nauki i oświaty, historycy techniki i nauk technicznych, badacze zajmujący się dziejami etnografii i historii sztuki, historycy dziejów politycznych i szczególnie badający dzieje gospodarcze Rosji i Polski w XIX i początkach XX wieku.

Przypis

¹ A. K i j a s : *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim na przełomie XIX i XX wieku*. „Acta Polono-Rusthenica” t. 1:1966, s. 383–391; t e n ż e : *Uczeni wileńscy na Uniwersytecie Charkowskim w pierwszej połowie XIX wieku*. „Biuletyn Historii Wychowania” Poznań 1997, nr 1–2 (5–6) s. 27–42.

Jerzy Rózewicz
Instytut Historii Nauki
Warszawa

Księga Pamiątkowa w 80-lecie uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu. Studia i materiały. Pod redakcją Romana K. M e i s s n e r a . Poznań, Wydawnictwa Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu 2001, 8°, 534 s., ilustr. Biblioteka Prac Historycznych Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Seria A. Tom 4.

Uniwersytecki Wydział Lekarski w Poznaniu jest kontynuacją Wszechnicy Piastowskiej powołanej do życia przez Naczelną Radę Ludową w maju 1919 r. Nowa nazwa została wprowadzona w 1920 r. Natomiast starania o utworzenie polskiego pełnowydziałowego uniwersytetu w Poznaniu datują się od XVI wieku. Pierwszym rektorem Wszechnicy był Heliodor Święcicki, organizatorem i pierwszym dziekanem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego – Adam Wrzosek, zaś patronem wydzielonej z Uniwersytetu uczelni Akademii Medycznej został w dniu 15 grudnia 1981 r. (w trzecim dniu stanu wojennego) Karol Marcinkowski. W latach okupacji hitlerowskiej Uniwersytet Poznański działał jako tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich (1942–1945) (UZZ), a Polski Wydział Lekarski w Edynburgu można też uznać za jedną z jego kontynuacji. O tych wszystkich wydarzeniach na tle sytuacji politycznej, a także o osiągnięciach uczelni w zakresie rozwijania wiedzy, wpajania zasad etyki lekarskiej i o stosowaniu w niej surowej selekcji kandydatów do zawodu lekarskiego pod kątem „specyficznych cech charakteru” dowiadujemy się z pierwszego rozdziału pióra Romana K. Meissnera. Podkreślmy tu, że akademicki Wydział Lekarski w Poznaniu z inicjatywy Adama Wrzoska wprowadził teksty egzaminów wstępnych na studia lekarskie, zastosowane w latach 1937, 1938 i 1946. Miały one ułatwić